Po konfiskacie nakład drugi
Nr. 260
Kraków, niedziela 9 listopada 1930
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Ostatni tydzień

Od dziś za tydzień odbędą się wybory do Sejmu, kończąc okres ciężkiej pracy, wielkich nieraz zawodów i niemniej wielkich chwil podniosłych. Od 30 sierpnia, od dnia rozpisania wyborów, przeczuwano i wiedziano, że będą to wybory osobliwe. To przeczucie i ta świadomość opierały się na fakcie, że po dwuletnich przeszło zmaganiach się między rządem a Sejmem nadszedł czas stoczenia decydującej walki na najszerszym, jaki zna konstytucja, terenie, na którym mają spotkać się tak nieprzeliczone zastępy: przeszło 15 miljonów wyborców. Spodziewano się tego spotkania, oczekiwano na nie, a gdy przyszło — to co przyszło należeć będzie do najsmutniejszych kart w dziejach odrodzonej Polski.

U nas w Polsce istota i sens wyborów zostały świadomie i celowo przekręcone, przesunięte na fałszywy tor. Podczas gdy na całym świecie, gdzie istnieje parlament, nawet niekoniecznie w krajach parlamentarnie rządzonych, walka wyborcza toczy się między stronnictwami o osiągnięcie większości upoważniającej i umożliwiającej dojście do władzy. Nawet tam, gdzie rząd jest w wyniku zainteresowany, np. w Anglji a częściowo we Francji, nie występuje on jako strona uzbrojona w władzę, lecz jako eksponent pewnego stronnictwa; ministrowie ubiegający się o mandaty nie występują jako reprezentanci władzy, lecz jako reprezentanci pewnych stronnictw. Stąd wynika, że rząd, mimo że w wyniku wyborów jest naturalnie zainteresowany, nie może i nie próbuje nawet wpłynąć na nie zapomocą swego urzędu dającego siłę, lecz występuje jako współzawodnik na równych prawach i obowiązkach.

U nas od pierwszej chwili walka wyborcza przybrała wręcz odmienny kierunek: stała się walką między rządem a stronnictwami. Z politowaniem patrzy społeczeństwo na komedje urządzane przez BB — wszyscy wiedzą, że to nie jest stronnictwo, które w razie zwycięstwa zechce i potrafi utworzyć rząd — nie, to są skromni ludzie, którzy sami o sobie powiadają, że ich przeznaczeniem jest tylko współpracować z rządem, a więc bez cienia inicjatywy, bez samodzielności, tylko dla przyjęcia w pokorze rozkazów pana i władcy: rządu. Na takie przewrócenie do góry nogami istoty walki wyborczej społeczeństwo przejęte duchem demokratycznym, a więc opozycyjnym, nie poszło i pójść nie mogło. Ta część, większa część, społeczeństwa łudziła się, że można i w Polsce, w piątym roku istnienia sanacji, prowadzić walkę wyborczą w formach bodaj przybliżonych do europejskich. Łudziła się, że sanacja, zdecydowawszy się przez rozpisanie wyborów na apel do narodu, pozwoli narodowi swobodnie wypowiedzieć się i swobodnie wybierać tych, których zechce za godnych uważać.

Rychło nastąpiło rozczarowanie: już w dziesiątym dniu po rozpisaniu wyborów przyszły aresztowania b. posłów, przyszedł Brześć, zaczęła się „akcja" przeciw wolnemu słowu na zgromadzeniach i w prasie, zaczęły się „wywiady", które jednostronnie — bo bez możności dania odpowiedzi — przedstawiały i oświetlały stan rzeczy, przyszły procesy i wyroki zasądzające, przyszło na ukoronowanie dzieła masowe unieważnianie list opozycyjnych bez wyboru, byle tylko zostały skwalifikowane jako niebezpieczne dla „jedynki".

To mają być wybory? Takie jest stosowanie dobrej czy złej, ale obowiązującej ordynacji wyborczej? To jest owa „nadpartyjność", która wszędzie jest obowiązkiem i chlubą rządu? Gorzkie słowa cisną się pod pióra, trzeba je wstrzymać, gdyż nie zostaną przecież dopuszczone do oczu i uszu mas. I to jest jedna z widomych oznak naszych wyborów — prokurator jako sędzia między prasą a opinją publiczną, pozwalający tylko na dawki, które zakwalifikuje jako nieszkodliwe — naturalnie — dla państwa.

Rząd rozporządza siłą i nie krępuje się wcale w jej używaniu. My mamy tylko słowo i z niem, w ostatnim jeszcze tygodniu, idziemy do wyborców i powiadamy: patrzcie, co się dzieje i osądźcie: czy rząd, który chciałby i mógłby zmienić obecne ciężkie położenie na lepsze, usunąłby od współpracy masy a dopuściłby tylko — lokai? Czy rząd, który

W niedzielę dnia 9 listopada, jako w siódmą rocznicę krwawych walk listopadowych odbędzie się

UROCZYSTY POCHÓD NA GROBY POLEGŁYCH ROBOTNIKÓW

Zbiórka przed Domem Robotniczym na ul. Dunajewskiego o godz. 9·30 przedpołudniem.

Rada Związków Zawodowych w Krakowie — *Okręgowy Komitet Robotniczy Kraków-Miasto*

chciałby mieć prawo powołać się i opierać się na woli ludu, pozbawiłby go głosu przez unieważnianie list, przez odebranie mu możności wybrania posłem tego, którego z przekonania i z przywiązania chciałby w Sejmie mieć swym przedstawicielem? Czy rząd, który obiecuje dużo na naprawę tego, co sam przez cztery lata przeszło popsuł, może zasługiwać na wiarę, jeżeli się widzi, jakiemi środkami walczy i zwalcza przeciwników, którzy nic nie zawinili poza tem, że mają inne niż rząd poglądy na interes państwa i potrzeby mas ludowych?

Kto te pytania rozważy, musi przyjść do przekonania, że jedyną odpowiedzią może być: **głosować w dniu 16 listopada na listę nr. 7.**

STARANIEM TUR, OKR PPS I RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
odbędzie się w Krakowie
w niedzielę 9 listopada w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5

uroczysta akademja

ku czci poległych robotników na ulicach Krakowa dnia 6 listopada 1923.

Program:

1. **Przemówienie tow. red. Leona Feldmana.**
2. **„Czerwony Sztandar"** odegra Orkiestra Org. Ml. TUR.
3. **Deklamacja chóralna.**
4. **„Miserere"** z opery „Trubadur" G. Verdiego odegra Ork. Org. Ml. TUR pod batutą **G. Samborskiego.**
5. **„W szynkowni"** Bolesława Czerwieńskiego oddeklamuje **tow. Patyna.**
6. **„Śmierć Azy"** E. Griega odegra Ork. Org. Ml. TUR pod batutą **G. Samborskiego**
7. **„ŚLEDZTWO"** Sprawa druga z Obrazu trzeciego **„RÓŻY" Stefana Żeromskiego** — odegrają amatorzy Teatru TUR pod reżyserją **E. Szczerskiego.**

Początek punktualnie o godz. 7 wieczór. — Ceny biletów wstępu od 1 zł. do 50 gr.

Dochód przeznaczony na wdowy i sieroty po poległych robotnikach 6 listopada 1923 r.

Hocki-klocki

HUPKA

„Czas" umieścił niesłychanie cyniczny artykuł znanego ze swoich występów p. **Hupki**, który nie wstydzi się zniesławiać zamkniętego w Brześciu i nie mogącego się bronić p. **Witosa.**

Pozatem we wspomnianym artykule pisze p. **Hupka** o tem, co się teraz w Polsce dzieje: „Okazuje się, żeby rządzić i mieć posłuch, trzeba **trzymać nad wyborcami bat**".

Niech p. Hupka sobie uprzytomni, co to będzie, gdy chłopi skorzystają z jego nauki i nad nim będą trzymać bat. Chłopi, wiadomo, zwykli takie rzeczy wykonywać dosłownie.

ŻUPNIK I SZKOLNIK

Żupnik grafolog — Szyller-Szkolnik astrolog. Żupnika już zaangażowano do unieważniania list opozycyjnych.

Szkolnika zapewne zaangażują do ustalania rezultatów głosowania.

Grafologja i astrologja — te dwie niezwyciężone moce — zapewnią zwycięstwo sanacji.

ŚWINTUCH

(Uwolnione od konfiskaty)

Jak nazywa się powszechnie człowieka, który się lubuje w gadaniu o wychodkach, smrodach i wszelakich paskudztwach?

— Świntuch.

Fundusz prasowy

A. W. 15 zł.

DR. TEODOR RINGELHEIM

Walka o prawo w okręgowej komisji wyborczej

II.

Dalsze kwestje prawne, które były przedmiotem dyskusji komisji są następujące:

2) **Czy podpisy wyborców na liście kandydatów muszą być własnoręczne?**

Z ustawy to nie wynika. Art. 44 ordynacji wyborczej mówi o „własnoręcznym" podpisie **kandydatów**, art. 45 mówiąc o podpisie **wyborców, nie dodaje słowa „własnoręcznie"**. Z tego wynika, że listę kandydatów może wyborca podpisać nie tylko własnoręcznie, lecz może to uczynić — tak jak przy wszystkich innych dokumentach — także przez pełnomocnika, t. j. upoważnić inną osobę do położenia na liście kandydatów jego podpisu.

Z faktu więc, że dwa podpisy na liście kandydatów są do siebie podobne, nie można wnosić, że podpisy te są nieważne, lecz należy przesłuchać odnośne osoby na fakt własnoręczności podpisu, względnie upoważnienia innej osoby do podpisania listy. Byłoby niezrozumiałem, dlaczego wyręczenie się pełnomocnikiem przy aktach o wiele większej wagi, rodzących i znoszących prawa, jest dopuszczalne — a niedopuszczalnem miałoby być podpisywanie przez pełnomocnika listy kandydatów, której ustalenie jest jedynie aktem przygotowawczym. Ani więc brzmienie ustawy, ani też inne względy nie przemawiają za koniecznością własnoręczności podpisu wyborcy.

Odmienne zapatrywanie prawne większości komisji Nr. 42 jest tedy mylne.

3) **Czy komisje okręgowe mają uwzględniać przy wydawaniu decyzji fakty notoryczne znane?**

Większość komisji Nr. 42 stała na stanowisku, że notorycznie wszystkim członkom znany fakt, iż stronnictwa Centrolewu mają w okręgu tysiące zwolenników, jest dla rozstrzygnięcia kwestji ważności zgłoszenia listy Centrolewu najzupełniej obojętny i nie może być przez komisję wzięty pod rozwagę. Ze strony przewodniczącego i członków komisji spotkał mnie zarzut, że żądając uwzględnienia powyższego notorycznego faktu, żądam „uchylenia ustawy".

Powyższe stanowisko prawne większości komisji uważam za zupełnie mylne.

Zasada „quod non est in actis, non est in mundo" (czego niema w aktach, niema na świecie) należy do przeżytków biurokratycznych. Każdy urzędnik, wydający dzisiaj jakąś decyzję, względnie rozstrzygnięcie, **musi się liczyć z istniejącemi faktami realnemi, notorycznie znanemi**, gdyż w przeciwnym razie rozstrzygnięcie jego zada kłam rzeczywistości. Tem bardziej obowiązek ten ciąży na komisji okręgowej, do której ustawodawca **chyba nie po to powołał obywateli, obeznanych ze stosunkami społecznemi, aby przy wydawaniu uchwał o rzeczywistości zapominali i poza aktami niczego nie widzieli.**

Ustawa stanowi, że lista kandydatów ma być podpisana przez pięćdziesięciu wyborców, w tym celu, aby wykluczyć od współzawodnictwa we wyborach partje niepoważne, nie mające nawet minimalnej liczby pięćdziesięciu zwolenników. — Przy stronnictwie, co do którego jest notorycznie znanem, że posiada w okręgu tysiące zwolenników, niema chyba wątpliwości, że może pięćdziesiąt podpisów zebrać i nie ma potrzeby uciekać się do fałszowania podpisów. Drobiazgowe badanie więc, czy podpisy wyborców na liście kandydatów takiego stronnictwa nie są sfałszowane, przedstawia się tedy nietylko jako zbędna formalność biurokratyczna, lecz ma także charakter szykany, nie dającej się pogodzić z „ratio legis" odnośnych przepisów ordynacji wyborczej.

To też dotychczas nie zdarzyło się ani przy poprzednich wyborach w Polsce, ani też przy wyborach proporcjonalnych w innych państwach europejskich, aby komisje wyborcze były kiedykolwiek unieważniły listę notorycznie **wielkiego stronnictwa.**

4) **Czy wznowienie postępowania ustalającego listy kandydatów wzgl. reasumcja uchwały komisji unieważniającej listę kandydatów jest dopuszczalna?**

Większość komisji Nr. 42 odpowiedziała na to pytanie przecząco. Także w tym kierunku większość komisji stanęła na stanowisku niezgodnem z ustawą.

Dekret o postępowaniu administracyjnem (art. 95) dopuszcza w zasadzie wznowienia postępowania, ordynacja wyborcza o wznowieniu wcale nie wspomina a **temsamem wznowienia także nie wyklucza.** Wobec tego art. 95 powyższego dekretu należy stosować także do postępowania wyborczego, które chyba nie jest niczem innem, jak tylko postępowaniem administracyjnem.

W toku dyskusji podniesiono, że przepisy dekretu powyższego o wznowieniu nie odnoszą się do komisyj wyborczych, gdyż według art. 114 tegoż dekretu do postępowania w kolegjach (a takiem jest komisja wyborcza) przepisy dekretu mają zastosowanie tylko o tyle, o ile poszczególne ustawy regulujące tryb postępowania tych kolegjów nie normują postępowania w sposób odmienny."

Oto już z wyżej cytowanego brzmienia art. 114 wynika, że art. 95 normujący wznowienie postępowania powinien być stosowany w postępowaniu wyborczem, skoro ordynacja wyborcza wogóle co do wznowienia postępowania nie zawiera żadnych przepisów.

Również podniesiony w dyskusji zarzut, że do uchwały unieważniającej listę kandydatów art. 95 dekretu o post. adm. z tego powodu nie może być rzekomo stosowany, że od uchwały tej służy środek prawny, nie jest uzasadniony, gdyż od odnośnej uchwały nie służy żaden odrębny środek prawny, a środek prawny protestu służy jedynie przeciw wynikowi wyborów.

To też inne komisje okręgowe uznały reasumcję za dopuszczalną.

5) Nad „kwestją", czy na fakt autentyczności podpisu należy dopuścić zaofiarowane bezpośrednie dowody ze świadków, czy też dowód z grafologa, nie będę się tutaj rozwodził, chociaż dyskusja nad tą „kwestją" zajęła prawie całe dwa długie posiedzenia komisji. Nie jest to bowiem „kwestja prawną", lecz „communis opinio doctorum", że dowody bezpośrednie mają pierwszeństwo. Odmienne zapatrywanie tych dwóch doktorów, którzy wchodzili w skład komisji okręgowej Nr. 42, nie wpłynie chyba na zmianę pojęć w literaturze i praktyce prawniczej ustalonych.

Dekretynizm

Art. 44 konstytucji w zmienionym ustawą z 2 sierpnia 1926 tekście powiada, że „prezydent Rzplitej ma prawo w czasie, gdy Sejm i Senat są rozwiązane... wydawać w razie nagłej konieczności państwowej rozporządzenia z mocą ustawy...".

W „Dzienniku ustaw" z daty 7 listopada pojawiło się 8 takich rozporządzeń czyli dekretów. Są to sprawy, których przy najlepszej chęci nie można podciągnąć pod „konieczności państwowe" — raczej są to konieczności pewnych sfer i instytucji, którym — nie chcemy tego twierdzić, ale mimowoli ta uwaga się nasuwa — rząd chciał w ostatnich dniach okresu wyborczego przyjść z pomocą.

Zaraz po rozwiązaniu Sejmu, gdy nastała możność dekretowania, pisma sanacyjne wystąpiły z żądaniem dekretów gospodarczych. Rozmaici ludzie rozmaite rzeczy pod tą kwalifikacją rozumiały: dla jednych miały to być dekrety przynoszące ulgi podatkowe (np. zmiana ustawy o podatku obrotowym), dla drugich dekrety miały przynieść ulgi stanowe czy indywidualne (np. pomoc hojniejszą ręką dla rolnictwa), a na ostatnim chyba miejscu mano na myśli dekret zmieniający ustawę o czystości wyborów albo — jak ostatnie — dekrety fundacyjne czy ulgowe w zakresie spłacania dawnych zobowiązań.

Zobaczymy, rząd ma jeszcze 3 tygodnie czasu: tydzień do wyborów i dwa tygodnie do zebrania się nowego Sejmu (art. 25: Sejm winien być zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyborów). Może wykorzysta ten czas dla dalszych podobnie „potrzebnych" i „koniecznych" dekretów, jak poniższe.

OSIEM DEKRETÓW PREZYDENTA RZPLITEJ

W „Dzienniku ustaw" nr. 77 z 7 listopada pojawiły się następujące dekrety: 1) zmiana ustawy z 10 czerwca 1921 w sprawie utworzenia Banku Rolnego, 2) nieruchomości ziemskie darowane przez Stanisława Sozańskiego **Polskiej Akademji Umiej. w Krakowie**, będą wyłączone z pod zastosowania ustawy o wykonaniu reformy rolnej, 3) akt fundacyjny ustanawiający fundację im. Bogdana Hutten-Czapskiego, 4) i 5) przedłużanie terminu przedawnionych rent, rat rentowych i hipotek amortyzacyjnych b. komisji kolonizacyjnej w obszarze województw poznańskiego i pomorskiego, 6) zmiana ustawy o zakresie działania ministra kolei i organizacji urzędów kolejowych, 7) ustanowienie w Gdyni odwoławczej Izby morskiej, 8) zmiana rozporządzenia prezydenta Rzplitej z 20 września 1927 r. przyznające szeregowym nadterminowym w marynarce wojennej specjalne uposażenie.

Poradnik wyborczy

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej informuje:

KARTY DO GŁOSOWANIA

Według art. 70 ord. wyb. do Sejmu głosowanie do Sejmu i do senatu odbywa się za pomocą kart do głosowania. Karty do głosowania powinny być koloru białego. Karta ma zawierać **jedynie wyrażony** słowami lub cyframi, odbity mechanicznie, lub pisany numer listy kandydatów, na którą wyborca oddaje swój głos.

Według zaś art. 83 ord. wyb. do Sejmu karty głosowania wypełnione niezgodnie z przepisem powyższego art. 70, tudzież karty **koloru oczywiście innego niż biały są nieważne.**

TOŻSAMOŚĆ WYBORCY

Według art. 75 ord. wyb. do Sejmu każdy członek komisji wyborczej i każdy mąż zaufania może podczas aktu głosowania w dniu wyborów do Sejmu dnia 16 listopada i do senatu dnia 23 listopada wystąpić ze zarzutem co do tożsamości osoby głosującego. W takim wypadku przewodniczący komisji wyborczej za zgodą komisji wyborczej może zażądać od głosującego udowodnienia tożsamości jego osoby. Jeżeli osoba, której tożsamość została zakwestionowana nie przedstawi dokumentów uznanych za wystarczające przez komisję, może powołać się na świadectwo dwóch świadków osobiście znanych choćby jednemu członkowi komisji.

Z powyższego zatem przepisu wynika, że wyborcy udający się w dniu wyborów do głosowania winni zaopatrzyć się w jakikolwiekbądź dokument mogący stwierdzić tożsamość ich osoby (n. p. **paszport, legitymację kolejową, legitymację tramwajową itp.**), aby uniknąć ewentualnie w powyższym kierunku zarzutu względnie, aby można ten zarzut natychmiast odeprzeć.

Duch i miecz

SŁOWA NAPOLEONA

W dziele Emila Ludwiga pt. „Napoleon" (przekład L. Staffa) na stronicy 130 i 131 czytamy następujące słowa:

„W gruncie rzeczy Bonapartemu po jego czynach wojennych władza państwowa przypadła łatwo i byłaby na niego przeszła zupełnie bez walki, gdyby nie obstawał uparcie przy zachowaniu formy legalności, co nie udawało mu się aż do śmieszności.

A jednak właśnie w tem sztucznem utrudnianiu tkwi znak i rękojmia jego politycznych zdolności. Choć tak pewnie włada mieczem, **widzi jasno granicę miecza.**

„Czy wie pan — mówi podówczas — co podziwiam najwięcej na świecie? Niezdolność gwałtu do zorganizowania czegokolwiek. Istnieją tylko dwie potęgi na świecie: duch i miecz. Z czasem **jednak miecz zawsze pokonany bywa przez ducha".**

Że ten pierwszy wódz swej epoki nigdy ani teraz ani później nie wali zbrojną pięścią w stół — to ukazuje genjusza politycznego, który w mieczu ceni zawsze tylko jedną z swych broni".

Posiew i żniwo

Czas mija. Szybko się zbliża decydujący dzień wyborów. Niedawno czytaliśmy list Marszałka Daszyńskiego. Domagał się on czystości wyborów. Czy wołanie jego nie pozostało czasem „głosem wołającego na puszczy"?

Idą oczekiwane wybory. Owocem ich ma być kilka lat rządzenia w kraju. Ludzie prości, biedni, ludzie głodni, sponiewierani, niemający pracy i ci co pracą ciężką od świtu do nocy zarobić na żur nie mogą, wyglądali tych wyborów z nadzieją, że się ich ciężki żywot poprawi. Tak czekamy wszyscy onego polepszenia mającego z posiewu wyborów wyrosnąć.

Doczekamy się? Pewnie że się doczekać musimy, ale czego? Jakiż posiew — jaki? — trzaby rozpatrzeć aby se móc o żniwie pomyśleć.

Dwa się dziś w Polsce zmagają obozy — dwie strony przeciwne. Jeden stale odpychany od władzy, od rządzenia, od możności dania sprawiedliwego ustosunkowania społecznego, obóz na którym ciężyły tylko obowiązki i odpowiedzialność, ale od praw — odsuwany. Obóz ludzi pracujących robotników i chłopów. *Obóz olbrzymiej większości w Polsce.* Drugi — to grupa ludzi, którzy się przemocą, podstępem dostali do władzy i utrzymali przy niej siłą, nie wahając się nawet pogwałcić praw, konstytucji. Drugi to ci, co sobie przyznali jeno prawa, obowiązki i odpowiedzialność na tamtych spychając. Są wybory. Kto jest silniejszy? Za kim pójdzie większość społeczeństwa? Żeby to społeczeństwo, obywatele, mogli się zorjentować trza ich uświadomić. Trzeba im napisać w gazecie, powiedzieć na wiecu, czy zebraniu że po tej, a po tej stronie jest słuszność. Że oto tak, a tak jest.

Jakże się to dokonywa? Bardzo prosto. — Ponieważ partja stojąca dzisiaj u władzy, wiedziała bardzo dobrze, że żadną miarą po sprawiedliwości nie może się spodziewać większości — więc się chwyciła przeróżnaitych środków. (Jakie są te środki? Jaki cel? Czy „cel" uświęci te „środki"). Otóż więzienie posłów — za co? Dawno się siłą mózgi adwokackie żeby winę wymyśleć. Nie mogą wynaleźć. *Więzi się za przekonanie!* O wstydzie! W dwudziestym wieku w liberalnej Polsce! Kto bierze za to odpowiedzialność? Statystyka wykazuje, że większość w Polsce, bo *80% to chłopi i robotnicy, więc na nas, na chłopów i robotników spada odpowiedzialność.* Teraz piszą sanacyjne gazety o uwięzionych posłach, że na nich nie należy głosować, bo oni, ci uwięzieni nie chcą już być posłami. Ino trza na tych głosować co chcą być — na listę BB. — A cóż to wszystko jest? — *Kłamstwo bezczelne.* Tumani się, straszy, grozi, cygani, jednem słowem dąży się do przeprowadzenia wyborów *nieuczciwie.*

To jest posiew. Czegóż się spodziewać mamy po partji rządzącej co tak postępuje? Jakież będzie żniwo? Czy mamy im oddać głosy? Tak wbrew sumieniu? Czy chcemy stać się naprawdę „narodem idjotów"?

Szerzy się świństwo. Pieniądzem, groźbą, więzieniem wypacza się charaktery, *demoralizuje je bezkarnością* łamania praw powszechnie uznanych. Świat patrzy, patrzy historja. Zło rośnie. Przecie nie możemy być tak zniedołężnieli, byśmy się mieli poddać. To dziś — a potem?

My, proletarjat, jesteśmy *odpowiedzialni za to co się stanie, my chłopi i robotnicy.*

Cham.

Z politycznych odmętów ideowych

Jeżeli w bloku BBWR łączy się **p. LUBOMIRSKI z p. BURDA** lub jakiś pan z **AGUDASU** z jakimś wielebnym **PRAŁATEM**, to głosi się to polskiemu światu politycznemu jako heroizm, wysiłek w służbie „ideologji“, jak wiadomo, jedynie zbawczej. Jeżeli w Centrolewie połączą się robotnicy miejscy z chłopami, to jest to potworna niemoralność, granicząca niemal ze zbrodnią!...

KTÓŻ TO ZROZUMIEĆ ZDOŁA?

Jeżeli wskaże się kogoś z czcicieli „ideologji“, który **UKRADŁ**, lub **OSZUKAŁ**, powiada się spokojnie, że ludzka natura jest już taka ułomna, że zawsze kradli i że nie należy z tego poszczególnego faktu wyciągać ogólnych wniosków. Napróżno byś takiemu panu lub takiej pani wskazywał, że „nie może być za dużo nieprawości“...

To było świętą prawdą w maju 1926 r., ale nie w r. 1928, czy 1930.

„WYBORY A REWOLWER“ pogodzić się nie dadzą. To prawda. Ale nie dają się pogodzić **WYBORY I PAŁKA GUMOWA,** wybory i oszustwo, wybory i gwałt. A, to co innego! Pałka to nie rewolwer, gwałt i oszustwo to nie rewolwer. A nawet, jeżeli już ktoś strzela z rewolweru, to zależy, kto i w imię jakiej „ideologji“...

ROZUMNI LUDZIE PRZESTAJĄ BYĆ ROZUMNYMI

W BBWR, są tacy, których nazwano **„DUREŃKAMI“** cezarystyczno-rewolucyjnymi i którym się dostała lekka reprymanda. Cóż te dureńki mówiły? Oto, że nie trzeba żadnego Sejmu ani Senatu, tylko grubej pały, a gdy ta gruba pała zrobi swoje (Bóg raczy wiedzieć, kto to taki sińce będzie nosił), wtedy trzeba będzie zwołać jakieś inne, dorywcze, doradcze ciała, oczywiście bez żadnego znaczenia.

A czy też „dureńki“ wystąpiły z BBWR? Ani im się nie śni; przeciwnie, siedzą mocno na listach kandydackich. **CÓŻ TEDY Z TYMI „DUREŃKAMI“?**

Albo umoralniające artykuły **„PRZEŁOMU“**. Gdy się je czyta, dziwne myśli cisną się uczciwym ludziom do głowy. Walka z „korytem“, z sadzawkami, przy których różni „sanatorzy“ łowią ryby, pamiętając o sobie i o swoich rodzinach. Krucjata przeciw „czwartej“, „piątej“, czy „szóstej“ brygadzie. Pięknie. Żadnej zmiany te morały oczywiście nigdzie nie przynoszą. To nic. Wystarczy potem wzmianka o jedynie zbawczej „ideologji“.

I TAK PISZĄ LUDZIE DOROŚLI, KTÓRZY SIEBIE UWAŻAJĄ ZA MORALNYCH

Jedno mnie jeszcze uderza. Kiedy się rozmawia w cztery oczy z „sanatorem“, wówczas zawsze o „sanacji“ mówi **„ONI“**. Prawie nigdy nie powie — **„MY“**. Czy to jest taka odwaga przekonań, czy delikatność w rozmowie towarzyskiej, nie wiem. Ale fakt jest oczywisty, że ogromna ilość ludzi różnych „brygad“, „półbrygad“ i „dywersji“, mówi — **„ONI“**, aby się w rozmowie łatwiej wyprzeć w razie czego... A czegóż mają się **DZISIAJ** bać ci ludzie? Boją się zapewne siebie samych, bo nie spotkałem **ANI JEDNEGO**, któryby spokojnie powiedział:

— **„ZNAM „IDEOLOGJĘ“ I IDĘ ZA NIĄ“.**

A nuż „ideologja“ powie coś, co jest o 180 stopni odwrócone od dnia przedwczorajszego!

Instynkt ratuje poczciwych ludzi.

ŻEGOTA.

Skarga obrońców więźniów brzeskich

Obrońcy uwięzionych w Brześciu n/B. posłów złożyli na ręce **prezesa warszawskiego sądu apelacyjnego Dutkiewicza**, jako przewodniczącego sądu dyscyplinarnego dla sędziów sądu okręgowego **skargę na tych trzech sędziów, którzy zatwierdzili decyzję sędziego śledczego Demanta o przetrzymywaniu posłów w więzieniu wojskowem.**

Obrońcy wnoszą w swych skargach o pociągnięcie tych sędziów do odpowiedzialności karnej z §§ 636 i 649 K. K., które mówią o „spełnieniu przez urzędnika czynności służbowej, do której nie był upoważniony ustawą“ i o „zastosowaniu niewłaściwego, cięższego, rodzaju pozbawienia wolności“.

W myśl ustawy o ustroju sądownictwa sąd dyscyplinarny winien przeprowadzić dochodzenie i zależnie od wyniku wyrazić zgodę na wydanie sądom sędziów, wymienionych w skargach obrońców.

Nazwiska trzech sędziów sądu okręgowego są dotychczas nieznane, gdyż kancelarja otrzymała polecenie nieujawniania ich i przewodniczący sądu dyscyplinarnego będzie musiał przedewszystkiem ustalić skład kompletu sędziów sądu okręgowego, którzy na posiedzeniu tajnem powzięli decyzję, stanowiącą przedmiot skargi.

Jak się unieważnia listy Centrolewu

SPRAWA UNIEWAŻNIENIA LISTY ZWIAZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU W OKRĘGU NR. 26 (LUBLIN — CHEŁM — LUBARTÓW)

Prócz interwencji u generalnego komisarza wyborczego, pełnomocnik Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu w Lublinie tow. adw. Żbikowski, w dniu 2 listopada br. doręczył przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej pisemne oświadczenie 63 wyborców, że podpisy swe na liście położyli w momencie, gdy lista zawierała zarówno wymienienie kandydatów i ich kolejności, jak i pełnomocnika listy, oraz że podpisy te złożyli z całą świadomością, bez jakiegokolwiekbądź wprowadzania w błąd lub wyłudzania podpisów.

W piśmie swem pełnomocnik naszej listy zaznaczył m. in., obalając podany przez komisję motyw co do wyników dochodzenia policyjnego, że skoro lista i dokumenty uzasadniające i warunkujące jej ważność, jak np. deklaracje, pełnomocnictwa itp. są dokumentami o charakterze publiczno-prawnym i z natury rzeczy są całkowicie jawne, to i naodwrót — wszelkie dowody, któreby miały obalać ważność listy — nie mogą być dokumentami tajnemi, a dopóki nie zostały ujawnione, nie istnieją prawnie, oraz że gdyby nawet mogła powstać na chwilę wątpliwość co do woli wyborców, to załączone przy niniejszem zbiorowe oświadczenie 63 wyborców z liczby tych, którzy podpisali zgłoszenie listy, całkowicie rozwiewa powyższe wątpliwości.

W konkluzji swego pisma tow. Żbikowski prosił o ponowne rozważenie kwestji ważności listy i uznanie jej za ważnie zgłoszoną i zatwierdzenie jej.

Mimo wszystko i wbrew wszelkiej logice prawniczej, komisja okręgowa na posiedzeniu swem w dniu 2 listopada br. wieczorem stanęła na stanowisku nieważności listy. Ustnie zakomunikowanym motywem jest rzekomy brak nowych okoliczności prawnych.

A więc nad oświadczeniem 63 osób, które zgłosiły i podpisały listę, komisja raczyła przejść do porządku dziennego!

Zaznaczyć wreszcie należy, że komisja mimo żądania pełnomocnika listy, kategorycznie odmawia **ujawnienia treści niesamowitego dochodzenia policyjnego, które podobno miało zdyskwalifikować listę.**

Wiadomości polityczne

STATYSTYKA WYBORÓW DO SEJMU I SENATU W DNIACH 4 i 11 MARCA 1928 R.

Ukazał się w druku tom X statystyki Polski, zawierający sprawozdanie statystyczne o odbytych w r. 1928 wyborach do Sejmu i Senatu. Dział pierwszy podaje na XVIII tablicach ogólne dane o podziale wyborczym państwa, listach, kandydatach według wieku i zawodu oraz wynikach wyborów według grup wojewódzkich, województw i okręgów wyborczych. Dział drugi omawia szczegółowo przebieg wyborów do Sejmu i Senatu według województw i okręgów wyborczych, powiatów, miast i gmin wiejskich. Cena zł 10.

TRIUMF SEVERINGA

Przeciw nowomianowanemu ministrowi spraw wewnętrznych Prus tow. Severinga wniosła opozycja w Sejmie wniosek wotum nieufności. Wniosek został odrzucony 229 głosami przeciw 194, a zatem większością 35 głosów. Ten wynik obudził powszechne zdziwienie, ponieważ koalicja rządowa ma tylko 10 głosów większości, podczas gdy przy każdem głosowaniu otrzymuje daleko więcej. Pochodzi to widocznie stąd, że opozycja nie życzy sobie na serjo ani ustąpienia rządu ani nowych wyborów i potajemnie głosami swemi popiera rząd.

ANGLJA PRZED WYBORAMI?

Komitet wykonawczy partji pracy polecił wszystkim organizacjom w powiatach i okręgach, aby poczyniły przygotowania organizacyjne i finansowe do możliwych w niedalekim terminie wyborów do parlamentu. Wprawdzie termin ten, jak narazie, nie jest bardzo bliski, to w każdym razie przezorność wymaga poczynić już teraz wszystkie środki ostrożności, aby w razie nagłego przesilenia być przygotowany na wszystkie ewentualności. Partja pracy wskazuje na to, że zajścia w partji liberalnej wskazują na możliwość rychłych wyborów. Wskazówka ta odnosi się do tego, że wśród liberałów powstała opozycja przeciw taktyce Lloyda Georgea, który — jak donosiliśmy — ostatnio głosował przeciw wnioskowi konserwatystów o wotum nieufności.

Z WYBORÓW AMERYKAŃSKICH

Przy obecnych wyborach do Izby reprezentantów socjaliści nie uzyskali mandatu. W N. Jorku, gdzie kandydowało 4 socjalistów, oddano na nich więcej głosów niż przy wszystkich wyborach od r. 1920. Partja robotniczo-chłopska (Farmer labour party) w stanie Minnesota, która jest nastawiona antykapitalistycznie, utrzymała swój mandat i zdobyła stanowisko gubernatora w tym stanie. Przypadek tez zrządził, że wobec równości głosów demokratów i republikanów w Izbie poseł ten będzie języczkiem u wagi. Socjaliści uzyskali pewne sukcesy w wyborach do parlamentów stanowych: w stanie Pensylwania zdobyli 2 mandaty, w stanie Wisconsin do dawnych 3 zdobyli 6 nowych mandatów.

Sprawy partyjne

WYKLUCZENIE Z TUR W OŚWIĘCIMIU

Zastępca sekretarza TUR w Oświęcimiu Estera Neugeboren została wykluczona z Org. Mł. TUR.

10 lat temu a dziś

W związku z obchodem dziesiątej rocznicy zakończenia wojny polsko-rosyjskiej wydane zostało nakładem komitetu obchodu kilka broszur.

Nie trzeba dodawać, że ów komitet jest barwy rządowej, że broszurki są utrzymane w tonie najwyższego entuzjazmu dla ówczesnego Naczelnika państwa i naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego. Ale dzisiaj mimo wszystko nie można przedstawiać wodza w roli biblijnego Samsona, który sam jeden potrafił lada szczęką wybijać Filistynów.

Więc i autor jednej z takich broszurek p. Wacław Lipiński, wspominając o groźnym stanie, w którym znalazła się Polska w zaraniu odzyskanej niepodległości pisze:

„Rychło jednak wzrastają siły wojskowe. **Józef Piłsudski zwołuje Sejm, ogłasza wybory, chce naród za pośrednictwem jego reprezentantów powołać do wspólnej pracy.** Sejm uchwala pobór roczników — wkrótce powstają jedna za drugą świetne dywizje, któ re nietylko z powodzeniem bronią kraju ale zwycięsko poczynają posuwać się naprzód". (Str. 7.)

A dalej na stronicy 17 zaznacza:

„Najazd rosyjski, posuwanie się armji Tuchaczewskiego ku Warszawie miast osłabić siły Polaków, miast wytrącić im broń z ręki — odwrotny wręcz wywołały skutek. Padło hasło: Ojczyzna w niebezpieczeństwie, wszyscy na front. I stała się rzecz zdumiewająca. **Na wezwanie utworzonej Rady Obrony Państwa, na wezwanie Wodza Naczelnego dziesiątki tysięcy młodzieży ochotniczej zaciągnęło się pod sztandary.** W karnym ordynku stanął wiejski wyrostek, robotnik fabryczny, młodzież rzemieślnicza, uczniowie szkół średnich i wyższych, tysiące ojców rodzin porzucało dom, by bronić ojczyzny. Ów cudowny entuzjazm, łączący w jednym szeregu wszystkich synów narodu, ze wszystkich jego klas społecznych — **zdarzył się po raz pierwszy w dziejach Polski".**

Nie cytujemy, naturalnie, powyższych urywków, ażeby na ich podstawie dopiero posiąść dowody, jak wielką odegrała rolę przy odparciu najazdu bolszewickiego **postawa całego narodu.** Rzecz to arcyznana. O wyniku kampanji zadecydowały zarówno wszystkie strategiczne walory wodza naczelnego (łącznie z energją i inicjatywą dowódców poszczególnych armij) jak i duch **społeczeństwa, jego ofiarność, którą p. Lipiński** przypomnieć musiał.

Tylko, że podczas, gdy zasług kierownictwa armji opinja publiczna w Polsce — kiedy niebezpieczeństwo minęło — nie przedstawia, jako coś niebylego, to po drugiej stronie, jak wiadomo, padły słowa, że Polacy to „naród idjotów". Darujemy tu sobie powtarzanie jeszcze dosadniejszych określeń wymierzonych przeciwko Sejmowi.

Ale w chwili grozy Sejm był potrzebny „do wspólnej pracy". Ale w chwili grozy „była pomocną" Rada obrony państwa.

Dziesięciolecie nastaje. Z kół, zbliżonych do rządu wyszła inicjatywa, ażeby dzień 11 listopada wyrugował, jako święto narodowe, datę 3-go maja.

A równocześnie — przedstawiciele „sejmokracji" więzi się masowo. W liczbie zaś uwięzionych znajdują się i członkowie ówczesnej Rady Obrony Państwa, że wymienimy tow. Barlickiego, b. premjera Witosa...

Święto nie armji tylko — święto narodowe — będzie się odbywało w „zaoczności" tych, którym pióra zaufane w sferach wojskowych, odmówić nie mogą, że w potrzebie do ratunku państwa przyczynili się walnie. Wezwanie Rady obrony państwa wymienia p. Lipiński na pierwszem miejscu, jako tej powagi moralnej, która podsyciła płomienie ofiarności i przyczyniła się do masowego zaciągania się ochotników!

„Historyk" broszurkowo-sanacyjny tyle tylko mógł uzgodnić opis ówczesnych wydarzeń z kursem obecnym, że nie wymienił nawet w przypisku nazwisk członków owej Rady Obrony, ażeby czytelnik roztargniony prędzej przeszedł na tym punkcie do porządku dziennego, czyli — do dalszych stronnic.

Obniżenie płac, obniżenie cen

W prasie polskiej od pewnego czasu pisze się o konieczności ożywienia konsumcji przez obniżenie cen. Rzeczywistość jednak wygląda inaczej: zamiast obniżenia cen notuje się ostatnio podwyżkę cen towarów kolonialnych, za którą oczywiście pójdzie podwyżka i artykułów krajowych.

Większą wagę niż do obniżenia cen przywiązuje prasa burżuazyjna do obniżenia płac, rozumie się w pierwszym rzędzie **robotn-czych.** Nie widzi ona sprzeczności w założeniu, że jeszcze mniejsze zarobki w wyższym niż dotychczas stopniu obniżą siłę konsumcyjną ludności i że w wyniku załamaniej przez nią akcji może a nawet musi nastąpić **dalszy zastój w produkcji i handlu** z powodu zmniejszonej siły kupna ludności pracującej.

Dlaczego, możnaby spytać, prasa ta milczy o obniżeniu płac tam, gdzie ono może nastąpić bez uszczerbku dla dotkniętych a z korzyścią — przez potanienie — dla produkcji? Wiadomo przecież, że u nas, szczególnie w wielkim przemyśle górnośląskim, płace dyrektorów, kierowników itd. są olbrzymie; znane są płace statysięczne i wyższe — o tych się nie mówi, a gdy ktoś chce mówić — w Sejmie śląskim socjaliści postawili tę sprawę na porządku dziennym — urządza się nagonkę, krzyczy się nawet o „antypaństwowej" działalności.

Całkiem inaczej postępuje się w Niemczech, gdzie akcja za obniżeniem płac z równoczesną obniżką cen idzie w parze. Jak donieśliśmy, rząd niemiecki w swym planie finansowym postanowił obniżyć płace urzędnicze o 6%. U nas takie zarządzenie jest nie do pomyślenia z tego prostego powodu, **że płace urzędnicze są przeważnie poniżej minimum egzystencji** i że żądania urzędników o podwyżkę są zupełnie stosunkami uzasadnione. Ale w Niemczech robi się coś, co u nas powinno znaleźć uzasadnienie: prezydent Rzeszy, ministrowie, posłowie socjalistyczni zrezygnowali dobrowolnie z 20% swych poborów względnie djet na korzyść skarbu.

Ostatnio ta akcja objęła też przedsiębiorstwa prywatne. Oto dyrektorzy i kierownicy przedsiębiorstw, w których państwo ma udział, postanowili zrezygnować z części ze swych płac, a to: przy płacach powyżej 50 tys. marek o 20%, przy płacach powyżej 25 tys. o 10%, przy niższych o 6% i równocześnie wezwali dyrektorów przedsiębiorstw prywatnych do pójścia za tym przykładem. A u nas? O podobnej uchwale nic nikt nie słyszał, natomiast ciągle się mówi o płacach robotniczych, ciągle się pokazuje na kilkazłotowe zarobki, jako na te, które mają zbawić produkcję i zmniejszyć drożyznę!

HUMOR I SATYRA

(Z „Żółtej Muchy".

NAJMODNIEJSZE PIOSENKI

(na nutę: „Tam na błoniu")

Tam, wśród pięknej okolicy
Stoi strażak przy tablicy,
By ktoś z racji
Admiracji
Nie uniósł jej precz.
Tam, przed sklepem na wendecie
Stoi strażnik przy portrecie,
By z miłości
Który z gości
Nie uszkodził go. Ben.

ABY ŻYĆ

Lata krajem trząsł Rivera,
W złoto rosła jego kiaka,
Choć się „opatrznością" mienił,
Naród przegnał hen żołdaka: —
Nie chciał dłużej w jarzmie tkwić, —
Poco? Naco? Aby żyć!
Gdy w państwie zła konjunktura,
Gdy Stalin upadek czuje,
To, chcąc zjednać sobie ludek,
Spisek na się prowokuje.
„Męczennikiem" pragnie być. —
Poco? Naco? Aby żyć!
Pani Jehane-Wielopolska
Artykuły płodzi w prasie,
Gromi, modli się i radzi
(„Patrjotyzm" jest na czasie)
Przed władzą pokłony bić, —
Poco? Naco? Aby żyć!
Mamy u nas dużo „wrogów",
Co to „robią" wciąż napady,
To na posłów, na działaczów,
Jednostka im nie da rady,
Zawsze kupą idą bić, —
Poco? Naco? Aby żyć!
Bebechowcy czynią rozłam,
Oczywiście dla „idei",
Zjechało się liczne grono,
(Nie płacili nic kolei),
Chcąc utrzymać z rządem nic, —
Poco? Naco? Aby żyć!
Biedny urzędnik państwowy,
Do poświęceń zawsze skory,
Z „entuzjazmem" płaci Bebe
Składkę na bliskie wybory.
Muszą dziś sanację czcić, —
Poco? Naco? Aby żyć!
L. M.

SĄD WIEPRZKA

Co sądzi o bebekach, kiedyś zapytano
Spasionego wieprzka w któreś parne rano.
— „Hrrm — chrząknął, ryj unosząc z pełnego naczynia, —
Owszem, owszem, niczego, — nienajgorsza świnia".

Fundusz wyborczy

Robotnicy budowlani 100 zł. Sympatyk 20 zł.

SKŁADKI

NA WDOWY I SIEROTY PO POLEGŁYCH 6 LISTOPADA: R. A. 10 złotych; Organizacja murarzy 25 złotych.

Konfiskata listu marszałka Daszyńskiego

Wczoraj zostało skonfiskowane nadzwyczajne wydanie „Naprzodu", zawierające **list kandydującego z miasta Krakowa marszałka Ignacego Daszyńskiego do krakowskich wyborców.**

Za co ten list skonfiskowano — nie otrzymaliśmy żadnych wyjaśnień od starostwa grodzkiego, które konfiskatę zarządziło.

Konfiskata odbyła się z wielką paradą i „przy sposobności" z rewizją w Domu Robotniczym.

Około godziny 12'30 w południe **przybyła do Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego brygada policji politycznej i mundurowej i przeprowadziła rewizję w administracji „Naprzodu", w Drukarni Ludowej, w OKR PPS. w lokalach związków zawodowych i w TUR. Zabrano pewną ilość nadzwyczajnego wydania „Naprzodu" z listem marszałka Daszyńskiego do wyborców m. Krakowa. Prócz tego zabrano odezwy wyborcze PPS, przysłane z Warszawy, a nieskonfiskowane.** Rewizja trwała półtorej godziny.

Dwóch chłopców, którzy nosili po mieście list marszałka Daszyńskiego aresztowano, a **jednego z nich nawet skuto.**

Za rzekomą obrazę p. Piłsudskiego

B. POSEŁ MAZUR UWOLNIONY OD WINY I KARY

Czytamy w „Gazecie Warszawskiej" (Nr. 323):

Przed sądem powiatowym w Chojnicach odbyła się charakterystyczna rozprawa przeciwko b. posłowi na Sejm p. J. Mazurowi z Grudziądza. Sprawozdanie z niej podajemy poniżej dosłownie za „Słowem Pomorskiem":

Rozprawie przewodniczył sędzia powiatowy p. Wojtyna, oskarżał prokurator sądu okręgowego p. Stefański, bronił osk. mec. Kopicki z Chojnic.

Akt oskarżenia zarzucał p. Mazurowi, że w dniu 11 kwietnia r. b. na wiecu publicznym w Brusach miał powiedzieć:

— „P. Piłsudski musi być sam idjotą, kiedy nazwał naród polski narodem idjotów".

Oskarżony nie zaprzeczył, że wypowiedział podobne słowa, lecz stwierdził, że treść wypowiedzianego przezeń zdania była zupełnie inna od podanej przez akt oskarżenia. Mianowicie omawiając wywiad p. Piłsudskiego mówił następująco:

— „P. Piłsudski nazwał naród polski narodem idjotów, więc chyba może być też idjota, albowiem p. Piłsudski zalicza siebie do Polaków".

Oskarżony twierdził, że podobne słowa pamięta doskonale; inaczej nie mówił, gdyż głosił to po całem Pomorzu, bo naród polski a szczególnie Pomorzanie nie zasłużyli na to, by z ust marszałka Polski padły podobne słowa.

Jako pierwszy świadek zeznawał starszy przodownik policji Łukaszewski z Brus, który na zebraniu owem był obecny z polecenia władz. Świadek ten zeznaje, że słyszał z ust osk. słowa:

— „P. Piłsudski nazwał naród polski idjotami, to sam musi być idjotą".

Drugi świadek, p. Józef Terczyński, urzędnik kontroli skarbowej w Brusach zeznał, że z ust oskarżonego padły słowa: — „A sam może być idjotą i byłoby wskazanem zbadanie go przez psychjatrów zagranicznych". — Na sali wiecowej wskutek wypowiedzenia tych słów żadnego oburzenia nie było.

Prokurator w swem przemówieniu podkreślił, że słowa wypowiedziane przez oskarżonego, zdolne są zakłócić porządek publiczny, gdyż p. marszałek Piłsudski stoi wśród narodu polskiego na wyżynie oraz ma za sobą rzesze zwolenników, wobec czego p. prokurator uważa wystąpienie oskarżonego za gruby wybryk i wnosi o karę 14 dni aresztu.

Obrońca oskarżonego mec. Kopicki wykazywał niewinność oskarżonego i prosił o uwolnienie go od winy i kary.

Oskarżony p. Mazur również w swem ostatniem słowie prosił o uwolnienie zaznaczając, że jak dotychczas, tak i nadal pracować będzie wśród szczerze katolickiego i narodowego społeczeństwa pomorskiego i zwalczać sanację i jej szkodliwą działalność.

Po kilkuminutowej naradzie zapadł wyrok uwalniający p. Mazura od winy i kary na koszt skarbu państwa. Sąd przyszedł do przekonania, że słowa p. Mazura nie mogły wywołać zakłócenia spokoju publicznego, gdyż wypowiedziane zostały na zebraniu członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego, że zatem nie było podstawy do zasądzenia p. Mazura z § 360 p. 11 k. k.

Jak szubienica

Z jednego z miast prowincjonalnych otrzymujemy następujące uwagi:

Samotna, bez konkurencji, *na magistrackiej tablicy*, czerwona, wisi wyborcza *jedynka*.

Zgwałciła opozycję, zamknęła usta ludziom, grożąc Brześciem. Uzbroiwszy bandy szubieniczników, napada na lokale, na wiece, na ludzi...

Pytania krążą w powietrzu...

Kto brat? a kto szpieg? Co wolno? a czego nie wolno? Czy jest prawo? czy niema prawa?

Tylko tym z... jedynki; wszystko wolno?

Ci którzy za miskę soczewicy odstąpili od swych sztandarów, ci już wiszą... na jedynce. Skradziona „Piastowi", nie przyniosła pierwszy raz szczęścia, próbują więc po raz drugi...

Na magistrackiej tablicy, *pilnowana przez policjantów*, wisi czerwona wyborcza jedynka.

Kto się powiesi ??? *A. K.*

Z SALI SĄDOWEJ

UWOLNIENIE OJCOBÓJCY OD WINY I KARY

Po trzech dniach rozprawy przed trybunałem sądów przysięgłych przeciw Zdzisławowi Burdzielowi, technikowi budowlanemu, oskarżonemu o zamordowanie własnego ojca, urzędnika drogowego na kolei państwowej na odcinku Kraków—Skawina zapadł wyrok wczoraj w południe. **Na mocy werdyktu sądu przysięgłych trybunał uwolnił Burdziela od winy i kary.**

Przegląd gospodarczy

BUDŻETOWE PLENARNE POSIEDZENIE IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W KRAKOWIE

We środę 5 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie poświęcone rozpatrzeniu preliminarza budżetowego Izby krakowskiej na rok 1931. Przewodniczył wiceprezes **Kwiatkowski.** Przewodniczący poinformował członków Rady o ciężkiej chorobie prezesa Epsteina, poczem plenarne posiedzenie uchwaliło jednomyślnie zwrócić się do zasłużonego, a ciężką niemocą dotkniętego prezesa z życzeniami jak najrychlejszego powrotu do zdrowia.

Następnie wiceprezes Kwiatkowski przedstawił Radzie **projekt uroczystego obchodu 80-lecia Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie w dniu 5-go grudnia br.** Jubileusz będzie połączony ze zjazdem Związku Izb, który w jeden dzień będzie obradował w Krakowie, a drugi dzień w Krynicy nad sprawami uzdrowiskowo-letniskowo - turystycznemi.

Z kolei przewodnictwo posiedzenia objął radca inż. Adelman, a wiceprezes Kwiatkowski referował preliminarz budżetu, zamykający się w granicach **616.218 złotych po stronie przychodu i wydatków.** Referent uzasadniał poszczególne pozycje budżetu, przyczem zabierali głos radcowie: Zimmermann, Król, Bieżeński, Dembitzer, Steinberg, Jamontt, Rąb i Margulies. Na uwagi odpowiadał i wyjaśnień udzielał wiceprezes Kwiatkowski, poczem Rada budżet uchwaliła.

Następnie wicedyrektor Izby Dr. Radzyński referował wnioski komisji finansowo-kredytowej w sprawie restrykcji kredytów wekslowych, poczem powzięto uchwałę, mocą której prezydjum Izby winno zwrócić się do ministra przemysłu i handlu o spowodowanie zmiany zarządzenia Banku Polskiego w tym kierunku, by nie redukowano terminów wekslowych z 90 na 75 dni, a raczej zastosowano 10—15 procentową redukcję kontyngentów kredytów wekslowych.

Interwencja prezydjum Izby winna iść dalej w tym kierunku, by Bank Polski nie odrzucał weksli prolongowanych, oraz by dotychczasowy termin 14-dniowy dany klientom dla dostosowania materjału wekslowego do nowych wymogów Banku rozszerzono przynajmniej do dni trzydziestu.

Poza tem referent przedstawił cały szereg wniosków, zgłoszonych przez radcę Pfeffera imieniem organizacyj zawodowych w sprawach podatkowych, a w szczególności świadectw przemysłowych na rok 1931, raty podatku majątkowego, uzgodnienia postępowania władz wymiarowych z orzeczeniem Najwyższego Trybunału Administracyjnego i Najwyższego Sądu, oraz w sprawie norm średniej dochodowości przy rozpatrywaniu odwołań od wymiarów podatku dochodowego na rok 1930.

Wkońcu referent omówił wnioski, dotyczące niestosowania przepisów obowiązującej ordynacji egzekucyjnej, przy ściąganiu zaległości podatkowych przez organ wykonawczy władz skarbowych. Wreszcie radca Zapiórkowski zgłosił nagły wniosek o reaktywowanie urzędu miar i wag w Nowym Targu, któryto wniosek uchwalono poprzeć u miarodajnych czynników.

HANDEL ZAGRANICZNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Wyszedł z druku nakładem głównego urzędu statystycznego zeszyt 9 za wrzesień, miesięcznika „Handlu Zagranicznego Rzplitej Polskiej" z uwzględnieniem obrotów handlowych przez Gdańsk i Gdynię w sierpniu oraz w okresie od stycznia do sierpnia br. i od stycznia do sierpnia r. 1929. Według ustalonej metody i kolejności miesięcznik zawiera dane, dotyczące handlu zagranicznego Polski z poszczególnemi krajami oraz przegląd ogólny i szczegółowy przywozu i wywozu według grup towarów. Prenumerata w kraju wynosi zł. 32.—, cena zeszytu pojedyńczego zł. 3.—.

Z dnia

„KURJEREK" ŁAMIE SOBIE CUDZĄ GŁOWĘ

„Kurjer" rzadko tylko „rozmyśla" nad sytuacją wyborczą — z wiadomych powodów. A jeżeli raz zaczyna „rozmyślać", to z tego wychodzi głupstwo. Wczoraj „Kurjerek" w swych „rozmyślaniach" zaszedł na manowce polityki zagranicznej i odkrył — nie po raz pierwszy — że socjaliści polscy nie robią własnej polityki zagranicznej, bo są zależni od II Międzynarodówki, ta zaś ma w swojem łonie przewagę niemiecką. Trudno tłumaczyć „Kurjerkowi", bo tego nie zechce i nie potrafi zrozumieć, że PPS w swej polityce zagranicznej nie jest od nikogo zawisłą i prowadzi ją — tak jest! — w imię nie rzekomej ale prawdziwej solidarności międzynarodowego proletarjatu tj. pokojową, bez szowinizmu, bez nacjonalistycznych frazesów itd. „Kurjerek" nie nastraszy nikogo swą wskazówką na „zależność" PPS od Niemiec; zależności niema żadnej, gdyż w Międzynarodówce wszystkie narody są równouprawnione, a siła Niemiec w niej jest prostym wynikiem faktu, że niemiecka socjalna demokracja jest najsilniejszą w świecie.

„Kurjerek" — zachęcony przykładem „Głosu Narodu" — ubolewa też w tymsamym numerze nad tem, że robotnicy krakowscy urządzają dziś w niedzielę manifestację w rocznicę walki 6 listopada 1923 na ulicach Krakowa i dziwi się, jak można równocześnie manifestować na cześć ofiar „złego rządu" i stać z członkami tego rządu na jednej liście. Otóż, kochany „Kurjerku", inna była sytuacja w r. 1923 a inna w r. 1930. Wtedy robotnicy krakowscy zwalczali rząd, który wystąpił przeciw ich demokratycznym uczuciom, dziś Witos i Kiernik — oni są największym kamieniem obrazy dla „Kurjerka" — stoją (raczej siedzą) w jednym szeregu z obrońcami demokracji, siedzącymi razem z nimi w jednem więzieniu. Stosunki polityczne — z czyjej winy, to chyba „Kurjer" wie — zmieniły się, ale uczucia robotników nie zmieniły się, ich pamięć o ówczesnych ofiarach nie zginęła i oddają im cześć w sposób do jakiego nawykli.

Szkoda zresztą słów na wytłómaczenie tak prostych rzeczy ludziom nawykłym do innego sposobu myślenia albo do pisania, jak wiatr pióro niesie. Nie mamy ani potrzeby ani ochoty tłomaczyć się przed nikim z naszej polityki czy z naszych manifestacyj i nie widzimy powodu, dla którego „Kurjerek" miałby monopol na patrjotyzm i na — nienawiść. Sami sobie damy radę bez takich „opiekunów".

Ruch wyborczy

NIESŁYCHANY WYSTĘP GENERAŁA W CZYNNEJ SŁUŻBIE

Z Sanoka piszą nam: Dnia 3 b. m. sanacja urządziła w sali Domu Żołnierza w Sanoku wiec „publiczny", na który wszakże nie dopuściła nikogo podejrzanego o łączność z Centrolewem. Mimo czujnej straży zdołało się jednak kilku obywateli i towarzyszów dostać na salę, na której „robiły publiczność"

Przewodniczył dr. Rajchel, który już obszedł wszystkie partje, a teraz znalazł się w obozie „radosnej twórczości". Pierwszy „referował" czołowy kandydat jedynki w naszym okręgu, gen. Andrzej Galica, generał w czynnej służbie. „Referat" jego zaczął się obelgami na Centrolew i jego działaczów, a zakończył oświadczeniem, że marszałek Piłsudski nie wypuści władzy z rąk jakikolwiek byłby wynik wyborów, a on, gen. Galica, będzie posłem czy wyborcy będą nań głosować czy nie.

Następny mówca, również kandydat jedynki, radca Augustyński, wygłosił mowę w stylu najgłupszych endeckich mów z 1919 r. Centrolew — oświadczył p. Augustyński — chce wywłaszczyć własność prywatną, nie wierzy w Boga i chce odłączyć kościół od państwa.

Po zakończeniu „referatów" pan generał dał rozkaz do rozpoczęcia dyskusji.

Pierwszy zabrał głos tow. Stasiczek, pomimo wrzasków skonsygnowanej bojówki, charakteryzując dosadnie wynik 4-letnich rządów sanacji i zapytując pp. kandydatów poco się tak pchają na ulicę Wiejską jak im tam śmierdzi. Następnie ob. Niemiec przedstawiwszy również owoce rządów sanacji, zapytał p. generała jak może stawać w pełnym generalskim mundurze na wiecu przedwyborczym jako kandydat. Mundur wojskowy musi pozostać bezpartyjny. Ob. Niemiec przypomniał także, że tylko dzięki chłopom i robotnikom zdobył marszałek Piłsudski tę władzę, której dzisiaj — według słów gen. Galicy — nie chce wypuścić z rąk nawet jeśliby chłop i robotnik wypowiedział się w wyborach przeciw niemu. Przypomniał wreszcie, że w 1926 r. cała dzisiejsza czwarta brygada z obecnym kandydatem p. Augustyńskim na czele była wrogą Piłsudskiemu i sam p. Augustyński pytał jego, ob. Niemca, jak on ma cześć manifestować za Piłsudskim.

P. generał odpowiedzi na zwrócone doń zapytanie nie udzielił, aby „naprawić nastrój" zgłosili się jeszcze do dyskusji pp. Stropek i Knych z frakcji rewolwerowej i błagali p. generała by, gdy zostanie posłem, przedstawił marszałkowi Piłsudskiemu, że tylko oni, frakcja rewolucyjna, są wierni jego ideologji. Na tem się skończyło. Przewodniczący odczytał rezolucję, ale je wcale nie poddał pod głosowanie.

Związki i zgromadzenia

MĘŻOWIE ZAUFANIA PPS I CZŁONKOWIE OBWODOWYCH KOMISYJ WYBORCZYCH Z RAMIENIA PPS proszeni są o przybycie na konferencję informacyjną w piątek 14 bm. o godzinie 6'30 wieczór w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Na porządku dziennym omówienie przepisów ordynacji wyborczej. Udział wszystkich członków komisyj i mężów zaufania bezwarunkowo obowiązkowy.

OKR PPS Kraków-miasto.

WIECZORNICE TANECZNE z urozmaiconym programem urządza Związek zawodowy pracowników umysłowych (Kraków, Sławkowska 6) w każdą niedzielę. Początek o godz. 6 wieczór. — Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

KURSY GIMNASTYKI RYTMICZNEJ, ORAZ PŁYWANIA urządza Związek zawodowy pracowników umysłowych (Kraków, Sławkowska 6), pod kierownictwem kwalifikowanych sił. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat Związku codziennie w godzinach 10-2 pop. i od 5—9 wieczorem. Telefon 138-53.

KRONIKA

Oszalała jedynka

DONIESIENIE KOMITETU WYBORCZEGO PPS NA POLICJANTA NR. 709

Pisaliśmy już, że BB reklamuje się w niebywale niesmaczny sposób, umieszczając odezwy, portrety marszałka Piłsudskiego i „jedynki" na państwowych i miejskich gmachach, na „wielgusówkach" (klozety na plantach) itd.

Ostatnio najmici BB rozpoczęli akcję przeciw reklamom innych stronnictw. Na Kazimierzu na 14 zalepiając czwórkę pozostawiają jedynkę, z 19-stką to samo czynią, zalepiając 9. Nasze reklamy zdzierają i nalepiając na nich swoje odezwy. Ubiegłej nocy zgraja najmitów „jedynkowych" grasowała w Śródmieściu, zdzierając z najniższych tablic Nr. 7, oraz odezwy wyborcze. W Rynku czynili to wobec policjanta Nr. 709. Gdy nadeszli nasi ludzie, tchórze „jedynkowi" zbiegli do Sukiennic. Wtedy do naszego towarzysza pilnującego tablic, zbliżył się posterunkowy (Nr. 709) i kazał się wylegitymować. Gdy ten oświadczył, że pilnuje tablic i wskazał na najmitów „jedynkowych", policjant udał się do nich do Sukiennic. Po chwili wrócił i zaprowadziwszy naszego towarzysza przed dom, gdzie mieści się lokal wyborczy BB na Linji A-B począł go legitymować. Wówczas nadbiegli opryszki z Sukiennic i poczęli swobodnie zdzierać nasze afisze, oraz w ich miejsce nalepiać sanacyjne paski. A kiedy legitymowany zwrócił uwagę policjantowi na to, ten zaczął się śmiać i odszedł w przeciwną stronę. Przeciw temu policjantowi, który nosi numer 709, wniósł komitet wyborczy PPS doniesienie do prokuratury.

—ooo—

—ooo—

ZAKAZ SPRZEDAŻY ALKOHOLU W PRZEDDNIU I W DNIU WYBORÓW DO SEJMU I SENATU. Wojewoda krakowski wydał następujące zarządzenie: Na mocy przepisów artykułu 7 punkt e) ustawy z 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych, oraz art. 64 ordynacji wyborczej, zakazane są wszelka sprzedaż, wyszynk lub podawanie napojów alkoholowych od godziny 18 dnia poprzedzającego wybory, t. j. 15 i 22 listopada i przez cały dzień wyborów 16 i 23 listopada. Ze względu na to, że w ostatnich dniach przed wyborami są spodziewane tłumne zebrania ludności, przeto w celu zapewnienia spokoju i porządku publicznego zakazuję wszelkiego rodzaju sprzedaży, wyszynku i podawania napojów alkoholowych przez cały przeciąg dni 14 i 15 listopada i przez cały dzień 22 listopada. Każde wykroczenie przeciwko powyższym zakazom pociągnie za sobą niezależnie od kary niezwłoczne cofnięcie koncesji w myśl ustępu 2 art. 8 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 roku.

ZAMKNIĘCIE SKLEPÓW W DNIU 11 LISTOPADA. Prezydent miasta jako przewodniczący Komitetu obchodu odparcia najazdu Rosji sowieckiej zwraca się z apelem do patrjotycznego kupiectwa krakowskiego, aby w dniu 11 listopada podczas odbywających się uroczystości zechciało zamknąć wszystkie sklepy i tem samem podkreślić uroczysty charakter tychże uroczystości.

BRAK ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO W RYNKU GŁ. I NA PLACU SZCZEPAŃSKIM. Wczoraj po godzinie 4 pop. nagle zgasły wszystkie lampy elektryczne w rynku gł. i na pl. Szczepańskim oraz w przyległych ulicach. Wskutek braku światła musiano zaświecić w sklepach i kawiarniach świece. Kina „Sztuka" i Apollo" nie rozpoczęły przedstawień. Powodem braku światła było krótkie spięcie w Sukiennicach lub uszkodzenie kabla. Służba techniczna elektrowni miejskiej przystąpiła natychmiast do wyszukania błędu i przywrócenia światła. Między godz. 5 a 6 zapłonęło światło elektryczne z powrotem w Śródmieściu.

O przyczynach przerwania prądu w Śródmieściu dowiadujemy się następujących szczegółów: W sobotę o 5 popołudniu zakładano instalację elektryczną w Sukiennicach dla iluminacji w dniu 11 listopada. Przy robocie nastąpiło krótkie spięcie, przyczem jeden z monterów został dotkliwie poparzony, zaś w całem Śródmieściu zgasły światła.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 2 listopada do 8 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 13, dyfterja 5, ospa wietrzna 4, róża 1, odra 1.

Tajemnicze morderstwo koło cmentarza rakowickiego

ZAMORDOWANY MASZYNISTA KOLEJOWY

Wczoraj rano został Kraków zaalarmowany wiadomościami **o tajemniczem morderstwie dokonanem na jakimś mężczyźnie w okolicy cmentarza rakowickiego.** Pierwsze pogłoski mówiły o zamordowaniu kontrolora automatów pieniężnych, jednak okazały się fałszywe. Przybyłe na miejsce organa policyjne po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń stwierdziły, że **zamordowanym jest Jan Ginalski (lat 38) maszynista kolejowy, zamieszkały przy ul. Szlak 63.** Zamordowany był elegancko ubrany po cywilnemu, w lakierkach na nogach. **Na zwłokach widniały rany postrzałowe i cięte zadane nożem w brzuch i plecy. Głowa była kompletnie strzaskana od ciosów zadanych młotkiem, który opodal znaleziono.** Zwłoki leżały w rwie u stóp wału pofortyfikacyjnego wysokiego 8 metrów przy ul. Modrzewiowej opodal cmentarza wojskowego.

Dotychczasowe **dochodzenia policyjne nie zdołały ustalić** na jakiem tle popełniono morderstwo. Zachodzi prawdopodobieństwo mordu rabunkowego. Również **nie stwierdzono,** gdzie Ginalski spędził czas przed jego zamordowaniem.

Ginalski był etatowym maszynistą przeniesionym do Krakowa ze wschodniej Małopolski przed dwoma miesiącami.

Zaznaczyć należy, **że policja nie dała w tej sprawie żadnych informacyj, poza krótkim komunikatem. Wogóle od kilku dni policja wzbrania wejścia dziennikarzom do gmachu urzędu śledczego po informacje i tylko policjant na bramie wręcza dla dzienników komunikaty. Jeszcze nigdy od nie pamiętnych czasów policja nie postępowała w ten sposób, odmawiając dziennikom ustnych informacyj.**

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, maszynista Ginalski został zamordowany w jednym z domów przy ul. Pędzichów, poczem zwłoki zostały przewiezione w dorożce na wały poforteczne. Świadczą o tem ślady kół widoczne na wilgotnym gruncie.

—ooo—

Straszny dramat rodzinny

OJCIEC UDUSIŁ 4 DZIECI, ZASTRZELIŁ ŻONĘ I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

W Malinowie pod Rakonicami w Czechach bezrobotny murarz Józef Pitterman udusił czworo swych dzieci, zastrzelił żonę i popełnił samobójstwo. Pitterman żył ze swą żoną w najlepszej zgodzie, niedawno stracił pracę, wskutek czego żona jego musiała pójść do służby. Ze swym chlebodawcą nawiązała stosunek miłosny, co Pittermana ogromnie rozdrażniło. We środę wieczór po uduszeniu dzieci udał się do domu pracodawcy swej żony. Gdy go ten zobaczył, uciekł oknem, poczem Pitterman gonił swą uciekającą żonę przez podwórze i strzelił do niej, trafiając ją śmiertelnie w plecy. Pitterman wziął umierającą na ręce, zaniósł ją do swego mieszkania i położył na łóżku obok martwych już dzieci, poczem strzelił sobie celnie w głowę.

—ooo—

STOPIEŃ MAGISTRA FARMACJI uzyskali na Uniw. Jagiell. 24 października pp.: Baraniecki Kazimierz, Bobrzecka Zofja, Bulińska Wanda, Dyczkowski Eugenjusz, Dziewińska Felicja, Hanak Józef, Kesslerówna Genia, Kochański Roman, Kołasówna Kazimiera, Krzyżanowski Zygmunt, Krzyżewski Antoni, Kuhnenówna Janina, Manterys Maksymiljan, Motarski Czesław, Nostadtówna Zofja, Pankiewicz Tadeusz, Przetacznik Mieczysław, Przylęcka Elżbieta, Eisenówna Feiga, Skąpska Janina, Strokosz Wiktor, Wagschallówna Itta, Wierzbicki Stanisław, Wodecka Irena, Zarębianka Apolonja, Ziarkówna Genowefa.

ZŁAMAŁ NOGĘ PODCZAS ARESZTOWANIA. Rupa Stanisław, lat 20, bez zajęcia w chwili przytrzymania go przez posterunkowego za włóczęgostwo w stodole przy ul. Wrocławskiej, usiłując zbiec, zeskoczył z poddasza tej stodoły i doznał pęknięcia golenia na lewej nodze oraz licznych obrażeń na ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

OKRADZIONA ZAKONNICA. Lewandowska Cecylja zakonnica zamieszkała przy ulicy Senatorskiej zgłosiła w policji, że skradziono jej na targowicy na Zabłociu z torebki ręcznej kwotę 130 złotych.

KRADZIEŻ MASZYNY DO PISANIA. Bergman Lola, zam. przy ulicy Berka Joselewicza 2, zgłosiła w policji, że skradli nieznani sprawcy z biura firmy „Krajowin“ maszynę do pisania marki Underwood wart. 900 zł. na szkodę Wolfa Fischera, zam. przy ulicy Dietlowskiej 44.

AMATORZY WÓDEK. Gałązka Józef, lat 23, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 34 i Stanisław Warszawski lat 17, zamieszkały przy ulicy Zamojskiego 37 przytrzymani zostali za systematyczne kradzieże wódek w piwnicy na szkodę Bernarda Heinera przy ul. Starowiślnej 6.

STRZELCY WŁAMYWACZAMI. Koczwara Juljan lat 25 i Strychalski Marjan lat 22 obaj strzelcy 12 p. piech. przytrzymani zostali za włamania sklepowe dokonane na terenie Krakowa wspólnie z przytrzymanym i odstawionym swego czasu do więzień sądowych Władysławem Przeginiakiem. Wymienionych odstawiono do sądu wojskowego w Krakowie.

— ooo —

„OGNISKO“ KRAKOWSKIE POLSKIEJ YMCA, korzystając z pobytu w Krakowie całego szeregu znawców obcokrajowych stosunków, postanowiło w bieżącym okresie swej działalności oświatowej urządzić cykl odczytów na temat życia zagranicą. Do realizacji tego planu przyczyniła się znacznie obecność w naszem mieście przedewszystkiem reprezentantów Fundacji Kościuszkowskiej oraz jej stypendystów, zajmujących poważne stanowiska społeczne. Po inaugurującym bieżący okres pracy odczycie pp. prof. Stefana Mierzwy i prof. Romana Dyboskiego na temat znajomości obcych języków urządza „Ognisko“ w okresie swej kampanji członkowskiej we środę 12 bm. drugi odczyt publiczny dra Mieczysława Ziemnowicza, naczelnika wydziału kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, na temat: „Ideały wychowawcze w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej“. Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp wolny.

KLINIKA NEUROLOGICZNO-PSYCHJATRYCZNA U. JAGIELL. (ul. Kopernika 48) zawiadamia, że Oddział kliniki dla dzieci wyjątkowych został ponownie uruchomiony. Na oddział przyjmuje się chłopców od lat 5 do 15 z wadami wymowy, oraz dzieci nerwowe, trudne pod względem wychowawczym.

NA WALNEM ZEBRANIU KOŁA CHEMIKÓW S. U. J. odbytem 31 października został wybrany zarząd Koła w następującym składzie: Prezydjum Karcz K., Gumułka W., Stąpieniówna J. i Stachwicz P.; członkowie zarządu: Szuwalski N., Skupiński S., Malicki W., Albrechtówna Al., Dzikówna Z., Kubiczek K., Zapiór Br., Bartnicki T., Miron H., Buchaniec Wł.; komisja rewizyjna: Zastawniak F., Bereżniuk A., Danekówna K., Kozakiewicz M.

U OSÓB PRZYGNĘBIONYCH, WYCZERPANYCH, NIEZDOLNYCH DO PRACY, naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa“ pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność myślenia i chęć do pracy. Żądać w aptekach.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Sztuka angielska „Święty pionier“ grana będzie dziś i jutro. Dziś popołudniu „Przeprowadzka“ K. H. Rostworowskiego. We wtorek dwa przedstawienia „Dam i huzarów“; dla młodzieży szkolnej popołudniu o godzinie 3'30 i wieczorem o 8. Uroczą tę komedję grano ostatni raz w teatrze miejskim im. J. Słowackiego w sezonie 1911—1912. Obecne wznowienie przygotował nadzwyczaj starannie p. Jednowski. — Pierwsze szkolne przedstawienie „Korjolana“ odbędzie się w sobotę 15 bm. o godzinie 3'30 popołudniu. W przygotowaniu komedja śp. W. Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra“ ku uczczeniu zasłużonego dla teatru przedwcześnie zgasłego pisarza oraz amerykańska komedja nieznanego u nas autora Barry Connersa „Roxy“, zapowiedziana w tym sezonie w przeszło trzystu teatrach w Europie, której wystawieniem teatr krakowski wyprzedza inne sceny polskie i obce.

Z TEATRU REWJI BAGATELA. Rewja „Cudze chwalicie, swego nie znacie“ grana będzie dziś w niedzielę trzy razy, o godzinie 4'30, 7'15 i 9'30 wieczorem.

OPERETKA MURZYŃSKA W BAGATELI grać będzie w najbliższy czwartek i piątek o godzinie 7'15 i 9'30 wieczorem.

ROMAN TOTENBERG, skrzypek-wirtuoz, którego gra imponuje czystością dźwięku i powagą odczucia arkanów techniki skrzypcowej, wystąpi dziś w niedzielę w Starym Teatrze. Akompanjament spoczywa w wytrawnych rękach prof. Stanisława Lipskiego.

KOMISJA KULTURALNO-OŚWIATOWA DRUKARZY KRAKOWSKICH urządza dziś w „Ognisku“ (Rynek gł. 12, III piętro) Wieczór Listopadowy ku uczczeniu 100-letniej rocznicy powstania listopadowego, na którem słowo wstępne wypowie prezes TUR, prof. Korolewicz. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem.

—ooo—

Z Polski

KOŃBY SIĘ UŚMIAŁ. Pod tym tytułem pisze „Gazeta Warszawska“: W Nr. 254 „Kurjera Wileńskiego“ czytamy taki passus: **„Nietylko ludzie, nawet konie powinny odmawiać swą „końską modlitwę“ za marszałka Piłsudskiego, który znacznie użył ich losowi“.** Konie tak, — wiadomo przecie jaką czcią „sanacja“ otaczała zdechłą kasztankę. A wogóle: Czyż dalej mogą iść „dobrodziejstwa“ rządu?

ZDEMOLOWANIE „KURJERA ZACHODNIEGO“. Z Sosnowca donosi „Gazeta Warszawska“ pod datą 7 bm. Dziś w nocy bandy uzbrojonych pałkarzy sanacyjnych zdemolowały w Zawierciu lokal i urządzenia „Kurjera Zachodniego“. Straty narazie nieustalone.

ZEMSTA ZA ZWOLNIENIE Z POSADY. Koło godziny 12 w nocy, na jednej z ulic Kalisza usłyszano przeraźliwy krzyk. Przechodnie, którzy pośpieszyli w tę stronę, znaleźli leżącego w kałuży krwi, Juljusza Thome, syna dyrektora banku handlowo-przemysłowego w Kaliszu. Ranny wkrótce zmarł. Śledztwo ustaliło, że sprawcą zamachu jest były pracownik banku Józef Tadeusiak, który za zwolnienie z posady zamordował syna dyrektora banku.

MASOWE ZATRUCIA DENATURATEM. W Lublinie jednego dnia cztery osoby poniosły śmierć wskutek użycia denaturatu. Byli to nałogowi alkoholicy: Marja Sikora, Olga Jeszkumik, Józef Lato i jakiś osobnik nieznanego nazwiska.

KRWAWY NAPAD W BIAŁY DZIEŃ W ŚRÓDMIEŚCIU KALISZA. Mieszkańcy Kalisza zostali zaalarmowani wiadomością o krwawym napadzie w biały dzień na ludnej ulicy dokonanym na żonie miejscowego jubilera Kronenberga. Przebieg napadu był następujący: W lokalu jubilerskim Kronenbergów, mieszczącym się na jednej z głównych ulic, znajdowało się wiele biżuterji, którą właściciel zamierzał przenieść do swego prywatnego mieszkania. Gdy żona jego zebrała w ręczną torebkę pewną ilość biżuterji, by ją przenieść do mieszkania, zauważyła, że tuż za nią postępują dwaj mężczyźni w towarzystwie trzech pań. Gdy znalazła się w sieni swego domu i miała wejść na schody, nagle piątka ta zastąpiła jej drogę, zrobiła sztuczny ścisk, ktoś uderzył Kronenbergową twardem narzędziem w głowę, drugi zaś zatkał jej usta galgankiem, nasyconym odurzającym narkotykiem, tak że straciła przytomność. Gdy odzyskała przytomność, poczuła silny ból głowy i stwierdziła brak torebki z biżuterją. Zbiegli się domownicy i sąsiedzi, jedni pobiegli po policję, inni udzielili chorej pomocy i przenieśli ją do mieszkania. Obrabowana zapamiętała sobie rysy twarzy napastników. Policja utrzymuje, że jest ta sama szajka, która miała zamiar dokonać przed trzema dniami napadu na magazyn jubilerski firmy Geifke w Łodzi, lecz została spłoszona. Jak ustalono, szajka wyjechała w stronę Poznania prywatnem autem.

SCHWYTANIE PRZEMYTNIKA NA STACJI WARSZAWA-GŁÓWNA. Po przybyciu pociągu gdańskiego na stację Warszawa gł. funkcjonarjusze urzędu śledczego zauważyli pewnego pasażera i konduktora, którzy swem zachowaniem się wzbudzili podejrzenie. Gdy wywiadowcy przystąpili do wylegitymowania owego cywilnego, konduktor porwał walizkę, wybiegł na ulicę Chmielną, walizkę wrzucił do taksówki, gdzie siedziała jakaś pani, zmieszał się z tłumem i znikł. Wywiadowcy sprowadzili zatrzymanego pasażera do komisarjatu. Po przeprowadzonej rewizji znaleziono w jego walizce 27 kg. jedwabiu przemyconego bez opłaty celnej z Gdańska. Zatrzymany Ajzyk Finkiel twierdzi, że walizkę z towarem dostał od jednego pana w pociągu z prośbą, aby jej popilnował przez chwilę. W czasie, gdy przeprowadzano rewizję w walizce Finkla, do komisarjatu przybyła pani J. K. z walizką i oświadczyła, że jakiś konduktor wrzucił tę walizkę do jej samochodu, którym przyjechała na stację po matkę. W walizce tej znaleziono również materjał jedwabny o wadze 23 kg.

SYN POSTRZELONY PRZEZ OJCA NA POLOWANIU. We czwartek wieczorem podczas polowania na dziki w pobliżu miejscowości Kartoszyn, powiatu morskiego, sołtys tej gminy, Juljusz Styn, postrzelił syna swego. Stan jego jest beznadziejny.

—ooo—

Z zagranicy

LUIGI FACTA, ostatni premjer włoski przed erą faszystowską, zmarł 5 bm. w swej posiadłości Pinerolo pod Medjolanem w wieku 69 lat. Facta, z zawodu adwokat, został premjerem w lutym 1922. Dnia 30 października tegoż roku nastąpił marsz faszystów na Rzym, poczem Mussolini objął rządy.

TRUMNA NAPOLEONA MA BYĆ OTWARTA. Rząd francuski na naleganie lekarzy zgodził się na otwarcie trumny, w której spoczywają zwłoki Napoleona w pałacu inwalidów w Paryżu. Właściwie tych trumien jest 6: z cynku, z drzewa mahoniowego, dwie ołowiane, jedna z drzewa hebanowego i jedna z dębowego. Lekarze chcą zbadać zwłoki dla stwierdzenia, czy Napoleon umarł na raka czy na inną chorobę. Inni uczeni twierdzą, że trud będzie daremny, gdyż zwłoki zostały na wyspie św. Heleny niedokładnie zabalsamowane tak, że zapewne już się rozsypały w proch.

TELEGRAMY

BUDŻET NA ROK 1931 32

Warszawa, 8 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Na ostatniem posiedzeniu rady gabinetowej ustalono sumę globalną budżetu na rok 1931,32. Preliminarz budżetowy będzie się zamykał sumą 2,890,000.000 zł. po stronie dochodów, a wydatki wyniosą 2 886,000.000 zł.

PRÓBA NAPADU NA REDAKCJĘ „ROBOTNIKA"

Warszawa, 8 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś wieczorem usiłowano dokonać napadu na redakcję „Robotnika". W chwili obecnej (godzina 9 wieczorem) bojówki sanacyjne usiłują wedrzeć się na ul. Warecką, gdzie mieści się redakcja, jednakże bezskutecznie.

UWOLNIENIE B. POSŁA I ODDANIE GO POD NADZÓR POLICYJNY!!

Warszawa, 8 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Z Częstochowy donoszą, że aresztowany w związku z morderstwem w Kasie chorych b. posel Kazimierczak (PPS) został na wniosek prokuratora wypuszczony z więzienia. Równocześnie Kazimierczaka oddano pod ścisły nadzór policji, u której Kazimierczak musi się codziennie meldować.

DALSZE ARESZTOWANIA

Warszawa, 8 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W powiecie sieradzkim nastąpiły dalsze aresztowania działaczów centrolewu. Aresztowani zostali: Wojciech Czyżak, jego brat i Stanisław Zakrzewski we wsi Wośniki. Policja poszukuje też działacza „Piasta" Romana Macudzińskiego, kandydata centrolewu w okręgu łódzkim. Aresztowania nastąpiły za rzekome rozbicie wiecu BBS w dniu 6 bm. we wsi Męce. Zaznaczyć należy, że w tejsamej wsi dnia 2 bm. bojówka sanacyjna rozbiła wiec „Wyzwolenia", przyczem wójt Klimczak pobił b. posła Langnera. Mimo to policja wcale tą sprawą nie interesuje się.

ROBOTNICA WYGRAŁA 8.000 DOLARÓW

Warszawa, 8 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Wygraną 8.000 dolarów na dolarówkę wygrała Stefanja Tamerówna, pracownica w składzie futrzanym.

USTĄPIENIE RYKOWA — CZY DOBROWOLNE?

Moskwa, 8 listopada. Przewodniczący Rady komisarzy ludowych Rykow wystąpił z biura politycznego partji komunistycznej na własne życzenie, oświadczając, że przy obecnych stosunkach jego pozostanie w „Politbiurze" jest niemożliwe. Jego miejsce zajmie kierownik OGPU Menżyński.

MASOWE WYROKI ŚMIERCI

Mskwa, 8 listopada. W przeddzień święta rewolucyjnego stracono w Moskwie 6 osób skazanych na karę śmierci za działalność kontrrewolucyjną.

ZA SKREŚLENIEM DŁUGÓW WOJENNYCH

Paryż, 8 listopada. Jak „Echo de Paris" donosi, propaganda za anulowaniem długów wojennych zyskuje w Stanach Zjednoczonych coraz więcej zwolenników. Były prezydent nowojorskiej Izby handlowej przemawiał wczoraj na bankiecie partji demokratycznej i oświadczył, że długi wojenne muszą ulec skreśleniu. Tylko w ten sposób będzie można przezwyciężyć światowy kryzys gospodarczy. Inicjatywa leży obecnie w rękach prezydenta Hoovera.

ZGON KARDYNAŁA

Paryż, 8 listopada. W Rennes zmarł wczoraj nagle na udar mózgu tamtejszy arcybiskup kardynał Alessio Charost w 70 roku życia.

DWIE KATASTROFY OKRĘTOWE

Paryż, 8 listopada. Przed ujściem rzeki Adour koło Bayonne wyrzucony został wczoraj podczas burzy parowiec włoski „Santa Rita" na ławicę piaskową. Załoga została wyratowana, jednak parowiec wraz z ładunkiem uległ zniszczeniu. — W pobliżu La Rochelle wzburzone fale rzuciły na skały dwie łodzie rybackie, które zatonęły, przyczem 8 rybaków poniosło śmierć.

ZMIANY W GABINECIE ANGIELSKIM?

Londyn, 8 listopada. Londyńskie koła polityczne przepowiadają rychłą rekonstrukcję gabinetu MacDonalda. Z kół partji pracy zwrócono się do premjera z żądaniem **ustąpienia ministra skarbu Snowdena**. Niepopularność Snowdena w łonie własnej partji powstała stąd, że sprzeciwił się zaciągnięciu pożyczki na finansowanie i zwalczanie bezrobocia. Według zdania dzienników liberalnych ustąpienie Snowdena pociągnie za sobą także **ustąpienie ministra marynarki i ministra dla Indyj**, gdyż obaj w sprawie pożyczki solidaryzują się z ministrem skarbu.

BUJDA JUŻ SIĘ ROZWIEWA

Londyn, 8 listopada. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że ustąpienie ministra skarbu Snowdena wydaje się być nieuniknione (?). Jako jego następcę wymieniają obecnego ministra handlu Grahama. Natomiast pogłoska o równoczesnem ustąpieniu ministra marynarki i ministra dla Indyj nie jest prawdopodobna.

KONIE WYŚCIGOWE SPALIŁY SIĘ

Berlin, 8 listopada. W stajniach na torze wyścigowym w Ruhleben wybuchł ubiegłej nocy pożar, którego pastwą padło całe zabudowanie stajenne i 7 koni wyścigowych. Straty materjalne są bardzo duże.

DEMOKRACI AMERYKI ZA WSPÓŁPRACĄ Z HOOVEREM

Nowy Jork, 8 listopada. Wielkie wrażenie w kołach politycznych Ameryki wywołało publicznie złożone oświadczenie siedmiu czołowych przywódców partji demokratycznej, że partja demokratyczna nie będzie robiła obstrukcji, lecz siły swoje poświęci **ścisłej współpracy z prezydentem Hooverem i partją republikańską w celu odbudowy gospodarczej kraju.**

AMERYKA CHCE SPOKOJU I POKOJU W EUROPIE

Nowy Jork, 8 listopada. W przemowie wygłoszonej wobec korpusu konsularnego z okazji rocznicy zawieszenia broni podsekretarz stanu Castle ostrzegał młodą generację, która nie przechodziła okrucieństw wojny światowej, przed stawianiem wojny na równi z romantyzmem. **Szaleństwem** byłoby propagować gwałt lub wojnę jako środek mający usunąć trudności gospodarcze lub wewnętrzno-polityczne. Należy jednakże mieć zaufanie do zdrowego rozsądku i uczciwości narodów, które zresztą zdane są na wspólną wzajemność. Ameryka może swoje towary sprzedawać **tylko finansowo silnej Europie**, a taksamo Francja może prowadzić handel tylko z dobrze prosperującemi Niemcami. Na to potrzeba jednak **spokoju** a przedewszystkiem **pokojowo nastrojonych umysłów**. Największe niebezpieczeństwo w obecnych czasach leży w depresji gospodarczej i gorączkowem poszukiwaniu środków zaradczych. Amerykanin Bryan sądził swego czasu, że znalazł taki środek w wolnym obiegu srebra. Obecnie znalazł się Hitler, który niemiecką depresję gospodarczą chce leczyć obaleniem traktatu wersalskiego. Należy jednak pamiętać, że nie **obalenie traktatu** ani zmiana rządu, lecz tylko wytrwała praca i oszczędność prowadzą do dobrobytu.

OLBRZYMI KRACH NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ

Nowy Jork, 8 listopada. Na giełdzie nowojorskiej zaznaczył się wczoraj niesłychany spadek papierów akcyjnych przy olbrzymiej podaży. — Wszystkie akcje osiągnęły **tak niski kurs, jakiego nie notowano od trzech lat.** Przeciętna zniżka poważniejszych akcyj wynosiła 5 do 7 punktów a obecny ich kurs stoi **poniżej** poziomu zeszłorocznego krachu giełdowego.

ROZMAITOŚCI

WYBITNY PISARZ KATOLICKI W AUSTRJI ZOSTAŁ SOCJALISTĄ.

Otwarte zaangażowanie się austrjackiej partji chrześcijańskiej po stronie faszyzmu, otwarło oczy wielu ludziom, którzy należeli do niej dotąd tylko dlatego, że uważali ją za obrończynię światopoglądu chrześcijańskiego. Niema dnia aby Związek religijnych socjalistów w Wiedniu (organizacja tworząca część integralną austrjackiej partji socjalistycznej) nie zarejestrował *wielu zgłoszeń* wierzących katolików, którzy zrozumieli, że tylko socjalizm prowadzi do prawdziwego odrodzenia ludzkości i umożliwia realizację ideałów chrześcijaństwa. Niezwykle jednak wrażenie wywołała ta wiadomość, że znany pisarz katolicki, dr. *Aureli Kolnay*, zgłosił przystąpienie do partji socjalistycznej. Dr. Kolnay był przez długie lata redaktorem naczelnym wielkiego organu katolickiego „Schönere Zukunft" do ostatnich czasów współpracował w wielu wydawnictwach katolickich. Jeszcze ostatni (z października 1930) numer klerykalnego miesięcznika „Volkswohl" wydawanego przez znanego działacza chrześcijańsko-socjalnego dr. Schmitza, ukazał się artykuł dr. Kolnaya p. t. „Duchowe i polityczne przesłanki demokracji gospodarczej". Również w ostatnich miesiącach wydała ściśle klerykalna firma wydawnicza w Paderbornie jego dzieło p. t. „System katolickiej etyki seksualnej". Obecnie ten wieloletni działacz katolicki został socjalistą.

FINANSIŚCI NOWOJORSCY A BEZROBOCIE.

Finansiści nowojorscy postanowili składać 150 tysięcy dolarów tygodniowo dla bezrobotnych. Według ich projektu, te pieniądze pójdą na płace dla bezrobotnych, którym dostarczą pracy rozmaite instytucje publiczne. Nie jest to dużo, ażeby ulżyć bezrobociu. Ale w każdym razie rozumieją oni, że z kryzysem tylko do pewnych granic igrać można. I daleko korzystniej jest łagodzić bezrobotnych, niż ich drażnić.

Rewizje u chadeków i endeków

W KRAKOWIE

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że policja przeprowadza rewizje w lokalach Związków zawodowych ChD przy ul. Potockiego 11, oraz w biurach ND (narodowej demokracji) w Szarej Kamienicy w Krakowie. Rewizje trwały do późnej nocy.

Proces za przemówienie ku czci poległych 6 listopada 1923

W krakowskim sądzie okręgowym karnym jako instancji apelacyjnej odbyła się w piątek rozprawa przeciw tow. S. Fischgrundowi, zasądzonemu w drodze **administracyjnej** na 14 dni bezwzględnego aresztu za przemówienie wygłoszone dnia 10 listopada ub. roku nad grobem poległego 6 listopada 1923 tow. Lajmana. Po przesłuchaniu świadków sąd **uchylił orzeczenie starostwa** i tow. Fischgrunda **uwolnił**. Bronił adw. dr. Bross.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Przeprowadzka" (ceny zniżone); wiecz.: „Święty płomień".
Poniedziałek: „Święty płomień".
Wtorek popoł.: „Damy i huzary" (przedst. dla młodz. szkolnej — ceny najniższe); wieczór: „Damy i huzary".

BAGATELA

Codziennie: „Cudze chwalicie — swego nie znacie".

KINOTEATRY

Apollo: „Gdy miłość się zbudzi".
Corso: „Kurjer carski".
Dom żołnierza: „Symfonja Północy".
Muzeum: „W kraju srebrnych lisów" i wesoła komedja.
Promień: „Kobiety nie do małżeństwa".
Sztuka: „Czar Meksykanki".
Uciecha: „Rozkosze niebezpieczeństwa"
Wanda: „Król jazzu".
Warszawa: „Targowisko zmysłów".

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 9 listopada

10.15: Nabożeństwo z Poznania. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 13.15: Odczyt p. ministra Kwiatkowskiego z Katowic. 14.00: Pogadanki dla rolników i muzyka. 15.20: Muzyka tambur-mandolinowa uczennic państwowego gimnazjum żeńskiego w Krakowie. 15.40: Program dla dzieci. 16.00: Skrzynka pocztowa — inż. Stanisław Bronlewski. — 16.20: Gramofon. 16.40: Odczyt: „Kanał Suezki" — wygłosi prof. dr. M. Siedlecki. 16.55: Gramofon. 17.15: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.40: Koncert orkiestry policyjnej z Warszawy. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.25: Feljeton z Warszawy: „Bałagulszczyzna". 19.40: Gramofon. 20.00: Słuchowisko: „Anegdoty myśliwskie" — dr. Kazimierza Szczepańskiego. 20.30: Koncert popularny z Warszawy. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Grandezza i pompa" 22.15: Fortepian z Warszawy. 22.50: Komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z Warszawy. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Poniedziałek 10 listopada

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.50: Lekcja języka francuskiego w Warszawy. 16.15: Program dla dzieci starszych. 16.45: Gramofon. 16.55: Odczyt rządowy. 17.15: Odczyt z Wilna: „Bibljotekarska wiedza tajemna" — wygłosi dyr. Adam Łysakowski. 17.45: Muzyka lekka z Gastronomji. 18.15: Odczyt generała Góreckiego z Poznania. 19.00: Rozmaitości i komunikaty. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Gramofon. 19.35: Dziennik radjowy. 20.00: Najnowsze wydawnictwa — omówi dr. Adam Bar. 20.15: Feljeton z Warszawy: „Z literatury o muzyce" — wygłosi prof. Stanisław Niewiadomski. 20.30: Operetka z Warszawy: „Miłość cygańska" — Fr. Lehara. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Ameryka w Polsce". 22.15: Gramofon. 22.50: Komunikaty. 23.00: Muzyka taneczna. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Rozpowszechniajcie „Naprzód!"

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.